Firefox

2022-06-10



Czyli: Musisz myśleć po rosyjsku.

Mitchell Grant (Clint Eastwood) mieszka sobie spokojnie na całkowitym odludziu na Alasce. Ma cieszę i spokój. Nie na długo jednak, któregoś dnia przylatują do niego goście. Gospodarz nie jest zadowolony z wizyty, zamiast przygotować chleb i sól, przygotowuje strzelbę. Grant to były pilot wojskowy. Służby nie wspomina dobrze, prześladują go wspomnienia z Wietnamu, gdzie został zestrzelony i dostał się do niewoli. Długo w niej nie pobył, ale podczas ratunku widział, jak lotnictwo zabija wszystkich Wietnamczyków, bez znaczenia czy byli to żołnierze, czy cywile, włączając dzieci. Widok ten sprawił, że nabawił się traumy na widok wojska. Nic dziwnego, że reaguje na gości, którzy przylecieli śmigłowcem wrogością.

Gościom nic się nie dzieje, trafili na chwilę, kiedy pochłonęły go wspomnienia, co dało im możliwość bezpiecznego wejścia do jego chaty. Grant jest potrzebny, mają dla niego misję.

W tajnym kompleksie w Bilyarsku, w ZSRR (gdzie jak wiadomo, są tylko tajne kompleksy), satelita sfotografował Firefoxa. Supernowoczesny myśliwiec, mający uzyskiwać prędkość mach 5. Według wywiadu NATO, inżynierom radzieckim skonstruowanie maszyny miało zająć przynajmniej dziesięć lat. Wywiad jednak się myli, samolot jest gotowy. Oprócz prędkości ma być niewyrywany przez zachodnie radary. NATO wiedziało gdzie i kiedy ma się odbyć lot nowego myśliwca. Na ekranach radaru panowała pustka, myśliwiec jednak odbył lot. Wywiad NATO ma całkiem niezły, mają dane myśliwca, 50 tysięcy funtów ciągu, możliwość walki powyżej 12 tysięcy stóp. Możliwość uzyskania i, co najważniejsze utrzymania, prędkości mach 5, a nawet 6. Zachodnie maszyny ledwo uzyskują mach 3. Nie jest to koniec niespodzianek. Maszyna ma mieć możliwość bycia… kontrolowana myślami. Firefox może zmienić układ sił między NATO i Układem Warszawskim.

Tak więc misją Mitchela ma być… uprowadzenie Firefoxa. Jakież to banalne. Dostać się za Żelazną Kurtynę, do tajnego i pewnie pilnie strzeżonego, kompleksu i zabranie jednego z najważniejszych projektów ZSRR. Grant zna jednak język rosyjski – jego matka pochodziła z Rosji, ma podobną budowę ciała, co podpułkownik Voskov (Kai Wulff), pilot oblatywacz Firefoxa, więc jego kombinezon będzie na niego pasował. Nie ma jednak żadnego obycia, jeżeli chodzi o wywiad i takie misje. Grant jest po prostu pilotem, dobrym, ale tylko pilotem. Trudno powiedzieć, aby Grant podszedł to propozycji entuzjastycznie, twierdzi, że to samobójstwo. Nie ma wyboru, poleci czy chce, czy nie. Jak marchewka nie działa, to rząd sięga po kij. Wywiad zmusza go do wzięcia udziału w misji.

Problemy pojawiają się niemal od razu po wylądowaniu.

„**Firefox**" powstał w latach zimnej wojny. Nie mogło być innego przeciwnika niż ZSRR – kosmici nie byli tak atrakcyjni. Rosja z jej tajnymi projektami, mogącymi zagrozić światu (czytaj USA), to atrakcyjny przeciwnik. Oczywiście, zniszczenie super wynalazku nie wchodziło w rachubę, trzeba było go zdobyć.

Cóż to za problem wysłać swojego człowieka do ZSRR, owszem granice są kontrolowane i wjeżdżający są mocno kontrolowani, ale dla nowicjusza w akcjach wywiadu nie stanowi to przeszkody. Inaczej Mitchell mógłby sobie tylko na granicę popatrzeć. Nie mogło zabraknąć też przedstawicieli ruchu oporu, którzy aż palą się pomóc agentowi z USA.

Filmowcy zwyczajowo nie ogarniają. jak wielki był to kraj, przejechać przecież go można samochodem w ciągu kilku godzin. No ale to nie film drogi, tego atrakcji oszczędzono widzom.

W „**Firefox**" oprócz głównej roli Clint Eastwood podjął się również reżyserii. Nie jest to wybitny obraz, ogląda się go nieźle, ale są rzeczy, do który można się przyczepić.

Zdjęcia lotnicza są słabiutkie, ale to 1982 rok, więc można to wybaczyć. Inaczej, niż mając prawdziwe samoloty, nie szło dobrze takich zdjęć wykonać. Tylko zdobycie rosyjskich samolotów w USA było raczej trudne. :-) Sam tytułowy myśliwiec to, oczywiście, bajka i to na wielkich resorach.

W filmie podobała mi się scenografia. Wnętrza i miasta krajów za Żelaznej Kurtyny wyglądają autentycznie. To się twórcom udało.

„**Firefox**" dobrze się, mimo tych wad i upływu czasu, ogląda. Brakuje mu autentyzmu, ale trudno byłoby zrobić bajkowy, lecz autentyczny samolot. Seans „**Firefoxa**" to nie źle spędzone 2 godziny z hakiem.

Tytuł: **Firefox**
Reżyseria Clint Eastwood

Clint Eastwood jako Mitchell Gant
Nigel Hawthorne jako Piotr Baranowicz
Kai Wulff jako Voskov

Artur Wyszyński